

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Wywoływanie popłochu walutowego.

To woda na młyn spekulantów i ambitnych partyjników, pragnących obalić gabinet Grabskiego.

Niedawno na łamach „Goniec Czestochowski” zwróciliśmy uwagę na niezbyt fortunne zarządzenie dyrektora Banku Polskiego w sprawie ograniczeń w przyjmowaniu przez Bank bilonu i biletów zdawkowych, które to zarządzenie wywołało w sferach kupieckich i przemysłowych słuszne obawy o dalsze losy naszej ustabilizowanej waluty.

Sytuację finansową, jaka wytworzyła się ostatnio, w znacznej mierze komplikuje nasz bierny bilans handlowy. Obozy polityczne, nieprzychylnie usposobione do naszego premiera i obecnego składu gabinetu, wszelkie usterek i czasowe trudności wyzyskują skwapliwie, iżby nie pomyślnymi horoskopami na przyszłość skonstruować opinij publicznej i poderwać zaufanie do obecnego rządu. Różni podstępni politycy i przywódcy partji, którym nietylko zależy na unormowaniu stosunków gospodarczych w kraju, ile na przeprowadzeniu ambitnych planów przy obsadzeniu tek ministerjalnych w razie przesilenia rządowego,—usiłują dowiedzieć, że wobec biernego bilansu handlowego najdalej za pół roku spodziewać się należy dewaluacji złotego. Alamy te jednak są zupełnie ponne. Przedewszystkiem dlatego, że rząd obecny podjął we wszelkich kierunkach zabiegi w sprawie uregulowania naszego bilansu handlowego, a powtóre, bierny bilans niezawsze pociąga za sobą dewaluację.

Przedwojenna Austria w ciągu dziesięciu lat miała stale zwiększający się deficyt bilansu handlowego, a mimo to utrzymała pieniądź na równi złotu. Podo bie niezawisło obserwujemy dzisiaj — w Niemczech, gdzie bierność bilansu handlowego, nawet po uwzględnieniu pożyczek zagranicznych, dosięga zawrotnych cyfr, marka zaś złota nie wykazuje żadnych większych wahań.

Niektóre dzienniki, wrogo usposobione do obecnego premiera, rzuciły się teraz na sprawę bilonu, wykorzystując ją dla ataków na premiera Grabskiego, twarżąc obronę stałości naszej waluty. Albowiem cokolwiek można zarzucić premierowi Grabskiemu, jednę trzeba mu przyznać, że troszczy się o równowagę budżetu, a tem samem dba o zasadniczą podstawę stałości naszego pieniądza. Ta nieublagana dbałość o równowagę naszej gospodarki godzi naturalnie często w interesy rozmaitych grup, które wolałyby ponownie inflację, od ponoszenia ofiar na ołtarzu odbudowy na szego życia ekonomicznego, zwłaszcza, że grupy te są częstokroć nie tylko zupełnie nie związane z interesami kraju, ale nawet z nienawiścią patrzą na powolny, ale stały wzrost naszej potęgi.

Faktem jest, że rozporządzenie, regulujące obrót bilonu, wydane było w porze mniej stosownej i zredagowane nieumiejętnie, wskutek czego wywołało chwilowe zaniepokojenie wśród sfer, nie orientujących się w zagadnieniach finansowych. W rzeczywistości jednak nie za szło nic takiego, co by mogło usprawiedliwić choćby część ciężkich zarzutów, wytoczonych przeciw **znieprawidzonemu przez niektóre koła** — premierowi Grabskiemu.

Unormowanie obrotu bilonu i wyznaczenie maksymalnej granicy „wpłat” jest ogólnie stosowane we wszystkich państwach; twierdzenie więc, jakoby rozporządzenie Banku Polskiego miało być specjalnym, przeciw rzekomej inflacji bilonowej, jest umyślnym, przekręcaniem rzeczywistości. Rząd zresztą sam zgóry przewidział granicę emisji bilonu i sejm

uchwalił odnośną ustawę, która wcale nie została przekroczone. Przeciwnie, według najnowszych zestawień rząd **wykorzystał dotychczas swe uprawnienie tylko w połowę**, mógłby zatem wypuścić jeszcze raz tyle bilonu, ile obecnie jest w obiegu, a jeszcze nie można mu zrobić za rzutu inflacji.

W praktyce zdarza się naturalnie, że bilon rozdziela się nierównomiernie i skupa się nadmiernie w pewnych środowiskach, zwłaszcza większych, natomiast brak go prawie zupełnie w innych. Wskutek tego w miastach powstaje nieraz mylnie wrażenie, jakoby bilonu było zbyt dużo i **spekulanci umyślnie wy-**

zyskują ten szczegół, aby wywołać panikę, zarobić na tem cokolwiek.

Każdy obywatel ma prawo wpłacić bilonem pewną sumę do Kasy Banku Polskiego, której mu przekraczać nie wolno; z tego już wynika, że bilon nie ma mniejszej wartości, jakby to chciano wmówić w społeczeństwo, tylko, że ma ograniczoną możliwość obiegu i musi służyć tylko do regulowania drobnych rachunków, a nie wielokrotnych należności. Trudno żądać, żeby ktokolwiek nosił ze sobą worki na pieniądze; przed wojną dlatego nawet przyjmowanie monet złotych było ograniczone; powyżej pewnej normy nikt nie był obowiązany przyjmować monet złotych, a mógł żądać banknotów. Dotychczas jest to praktykowane w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

W każdym razie jest faktem, że rozporządzenie bilonowe i **ograniczenie granicy przyjmowania bilonu** nie jest równoznaczne z twier-

dzeniem zmniejszonej wartości bilonu i wszelkie alarmy w tym kierunku muszą być uważane tylko za **metną wodę** na młyn walutowych spekulantów i ambitnych przywódców partyjnych, pragnących skorzystać z nadarzającej się okazji, aby poderwać zaufanie społeczeństwa do obecnego rządu.

Ale ogół społeczeństwa polskiego powinien zrozumieć przejrzystą grę niepowołanych polityków, którym chodzi nie o dobro Polski, lecz o teki ministerjalne, i pokładać nadzieję na pomyślnie przeprowadzenie chwilowych trudności przez czynniki rządowe. Ten, kto potrafiłby dokonać trudnego dzieła stabilizacji waluty, niezawodnie potrafi także odeprzeć wszelkie zamachy spekulacyjne na nasze finanse państwowe.

Częstochowa, 10 VII—1925 r.

MAŁA ENTENTA

W tempie bolszewizmu pojedyncze państwa nie ujawniają dość siły. Tylko więc zbiorowa akcja wszystkich tych państw, którym zależy na utrzymaniu istniejącego porządku społecznego i go sprowadzającego, może sparaliżować propagandę bolszewicką. Zjednoczone siły wchodzących w skład Małej ententy krajów mogą przyczynić się do utrzymania spokoju na południu i w Europie Środkowej.

Agitacja bolszewicka przybiera coraz bardziej niepokojące formy. Zbolszewizowanie Europy w konsekwencji może spowodować upadek cywilizacji i zniszczenie wszystkich wartości kulturalnych. Państwa małej ententy zdają sobie sprawę, że akcja bolszewicka skierowana jest w pierwszym rzędzie na półwysp Bałkański i dlatego zajęły wobec niej zdecydowane stanowisko.

Dotychczas wreszcie najmniej oczekiwani, że Austria, której ciężkie położenie gospodarcze spotkało się z należytem zrozumieniem i poparciem ich rządów, akcję bolszewicką będzie u siebie tolerowała.

Podczas ostatnich wyborów w Niemczech odgłosia zwycięstwa reakcja. Hasła rewanzu, powrotu cesarza i objęcie stanowiska prezydenta Rzeszy przez Hindenburga obudziły nieufność i kazały poważnie zastanowić się nad stosunkami wewnętrznymi dzisiejszych Niemiec.

Fakt, że Hindenburg właśnie został wybrany, jest niedwuznaczną demonstracją przeciw traktatom powojennym.

Utrzymanie obecnego układu politycznego w Europie Środkowej i na południu-wschodzie jest celem, do którego dąży mała ententa. Państwa małej ententy zdecydowane są bronić teraźniejszego porządku politycznego. Wybór Hindenburga więc pociąga za sobą wzmocnienie wewnętrznej więzi między Jugosławią, Rumunią i Czecho-Słowacją.

Położenie w Europie jest poważne,

Artykuły Budowlane

Cement, wapno łasowane i nielasowane, cegła budowlana i ogniotrwała, dachówka azbestowa — cementowa (ETERNIT) i gliniana, papa i smoła do dachów, gwoździe, wyroby cementowe (rury, płyty chodnikowe i posadzki), posadzki terakotowe (Tow. Akc. Dziewul — ski i Lange) i t. p.

Dostawa ze składu oraz bezpośrednio z fabryk.

DOM PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY

Zdzisław Ryłski

Spółka Akcyjna

Częstochowa, Kościuszki Nr. 49 tel. 1-46.

Dwie Rosje na biegunach nienawiści

Mikołaj Mikołajewicz organizuje białą gwardję. Plan zbrojnego wystąpienia przeciw Sowiетom

Z miarodajnego źródła zamieszcza ostateczną „Boersen Courier” informację, o projektowanym w sierpniu zjeździe monarchistów rosyjskich w Paryżu. Zjazd ten, jak i poprzednie, posiada charakter władzy ustawodawczej dla emigracji rosyjskiej. Sierpniowy zjazd będzie obradował pod przewodnictwem w. ks. Mikołaja Mikołajewicza. Prasą niemiecką nazywa zjazd delegatów rosyjskich parlamentem, który wybierze z pośród siebie rząd dla emigracji rosyjskiej.

Dyrektwy rządu będą odnosiły się przedewszystkiem do nawiązania kon-

taktu z wielkimi mocarstwami.

Przedstawiciele emigracyjnego rządu rosyjskiego dążyć będą do uznania ich przez mocarstwa europejskie. Na sierpniowym zjeździe mają zapasć również uchwały odnośnie do białej gwardji. Generalisimumem pozostaje nadal w księżę, jednakże zostanie wybrana rada wojskowa.

Zdaniem pisma niemieckiego, na zjeździe rozpatrywany będzie projekt, aby granice wszystkich państw ościennych Rosji były obstawione rosyjską białą gwardją.

Szczegóły afery szpiegowskiej w Warszawie

Ilincz i jego towarzysze. — Zebrania szpiegowskie w kościele

Z pośród wszystkich afer szpiegowskich, jakie wykryto w ostatnich czasach, afera Ilincza urasta do niebywaleich rozmiarów.

Przedewszystkiem po raz pierwszy mamy tu do czynienia z osobistościami nie przygodnymi, ale znanymi, zajmującymi większe stanowiska, słowem stojącymi ponad wszelkimi podejrzeniami.

Nie wszystkie nazwiska mogą być już ujawnione. Ale wystarczy, że głównym hersztem bandy był Wincenty Ilincz, jeden z dyrektorów banku mechanicznych, jeden z wybitniejszych kierowników osławionego z nadużyć handlowych „Związku rolników polskich” człowiek o szerokich wpływach, aż do sejmiku sięgających.

Pomocnik Ilincza, Aleksander Lamche, był również figurą mającą wolny wstęp do naszych sfer politycznych, ciesząc się stosunkami bardzo wybitnymi. A inni? ci, których rozwijające się z godziny na godzinę śledztwo jeszcze okrywa tajemnicą?

Prócz kilku hersztów tworzących „sztab” bandy tworzyło wielu mniej lub więcej wybitnych agentów.

Pieniądże i idea — oto dwa argumenty, jakimi operowano przy angażowaniu ludzi.

Kto był głuchy na dźwięk złotą, tego olśniewano dźwiękiem szumnych frazesów, kaptowano do komunizmu, a potem w imię dobra partji namawiano do szpiegowstwa.

Organizacja bandy przechodziła wszystko, cokolwiek dotąd było zdobyczą jakiegokolwiek konspiracji.

Oto naprzykład — trudno doprowadzić do wiary — iż głównym miejscem spotkań szpiegów był kościół św. Aleksandra.

Tutaj, wśród modlących się ludzi, gdzie chyba dziady mają czas na obserwowanie wchodzących i wychodzących, zbierano się na narady szepcemy, w ławkach kościelnych, na wymianę listów, dokumentów itd.

Banda związana była niezwykle dyscypliną. Surowo przestrzegano jaknajbardziej idące ostrożności. Dlatego na przykład nikomu z członków nie wolno było chodzić do lepszych restauracji. Natomiast w jednym z wykwińniętych zakładów przy ul. Marszałkowskiej portjer był mimowolnym pośrednikiem w przekazywaniu listów, paczek i t. d.

Banda zaopatrzona była w bardzo bogate środki techniczne. Przykładem tego jest aparat fotograficzny, znalezione u agentki Marii Skokowskiej, niezwykle precyzyjny, specjalnie przetrzącony do zdjęć dokumentów. Klisze, wyjątkowo czule, sprowadzane były z Niemiec.

Korespondencja między członkami bandy była prawie wyłącznie szryfrowa lub też utrzymywana w tonie listów handlowych, przyczem każde słowo miało umówione znaczenie.

Tak więc dokument nazywał się wekslem, agent — pfokurentem, Ilincz — dyrektorem handlowym.

Steiner, właściciel taksówki nr. 862, która ostatnio była na usługach bandy, nie został dotąd zwolniony, a władze śledcze badają, czy był mimowolnym, czy też świadomym współnikiem.

Sledztwo w sprawie niebywałej afery, prowadzone przez sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi, p. Jęrzego Luksenburga; zatacza coraz szersze kręgi, kompromitując coraz nowe osobistości.

zaszły bowiem na kontynencie liczne zmiany i wypadki polityczne. Bezpieczeństwo i pokój w Europie Środkowej na południowo-wschodzie może zapewnić jednomyślność i ściśle przymierze państw małej ententy. To było także celem ostatniej konferencji, uzgodniono mianowicie stanowisko związków wobec praw i problemów, równie aktualnych dla wszystkich jego członków i posiadających bezpośredni, czy też pośredni wpływ na ogólny układ sił. R. M.

Rokitna

Niby wściekły huragan w rozszalałym pędzie
Raną niepowstrzymany. Konie pysk przy pisku
Wala, w rozdyktych chrapach, — w ślepi dżimik błysku
Piektło zdaje się dyszc. — A nad nimi w rzędzie

Niby sępów spłoszonych łopoczące skrzydła,
Tak rozwalne utłanki o powietrze biją,
Płaczą się sznury z grzywą ponad kofską szyją,
Skrzypią rzemienie, dźwięczą puszczone wędzida.

A nad grzywą rumaków jakowe wdziałda,
W piorunowym schyłone nad karkiem zygżaku,
Karczem skrzywione szczęki,
Twarz dziwnie wyblada,

W krwią nabiegłych żenicach snopiskier się pali
I w prującej powietrze odbija się stali:

Szał, obłęd, piekło, wichur, gnój: do ataku!! —
W. Włodek Słękowa.

Widmo drożyny, głodu i inflacji

Opamiętajcie się, jeszcze czas!!!

Z Poznania donoszą alarmujące wieści, iż rokowania między pracodawcami, a robotnikami rolnymi zostały zerwane i że Zjednoczenie Zawodowe Polskie uważa strajk podczas żniw za nieunikniony.

W szerokiach sferach trzęsący myślących obywateli wywołało to zrozumiałe oburzenie. Czynnione są ostatnie wyśiłki, by katastrofie zapobiedz.

Organizacje społeczne pospiesznie mobilizują swych członków w drużyny zastępcze, które pójdą ratować urodzaj od zagłady. Szereg stowarzyszeń wy-

Spółdzielczy Bank Ludowy

z nieograniczoną odpowiedzialnością
w CZĘSTOCHOWIE.

Podaje do wiadomości swoich członków, że w myśl instrukcji Związku Spółdzielni Polskich w Warszawie każdy członek naszego Banku obowiązany jest złożyć członkowską wadług nowego wzoru. W tym celu należy zgłosić się do biura Banku w terminie do dnia 14 (czternastego) sierpnia r.b. włącznie.

Termin ten jest ostateczny i nieodwołalny, należy więc go bezwzględnie dopełnić.

Niezastosowanie się do niniejszego wezwania pociągnie za sobą automatyczne wykreślenie z listy członków.

Dla uniknięcia natłoku w ostatnich dniach zaleca się we własnym interesie członków o wcześniejsze dopełnienie tej formalności.

Biuro czynne jest od godz. 9 rano do 1 po południu.

Częstochowa, dnia 6-go lipca 1925 r.

ZARZĄD.

dało odezwy nawołujące obie strony do upamiętania.

Miedzy innymi „Stowarzyszenie Porządku Publicznego” gromkim głosem wyzywa Z. Z. P. do zastanowienia się przed popełnieniem przestępstwa przeciw dobrobytowi państwa.

Na strajku boleśnie uciერი wieść, lecz stokroć bardziej miasta, gdzie znów rozszalałe orgia drożyny, a z której kpić sobie będą bogaci, a paskarze zyski ogromne ciągną, natomiast kłosa pracująca — robotnicy przedwzyskiem — będą umierać z głodu.

W dalszym ciągu odezwa Stow. Porządku Publicznego apeluje do właścicieli ziemskich by w zrozumieniu i ogromnym niebezpieczeństwie uczynili wszystko co leży w ich mocy by zerwane rokowania nawiązać.

Od siebie dodajemy, że strajk byłby zbrodnią, której Polska nigdy nie zapomni winowajcom z jednego czy drugiego obozu.

Teraz, gdy z najwyższym wysiłkiem kraj dźwiga się z nędzy, gdy kłeska powodzi zrujnowała w części plony,

przykładający rękę do zmarnowania urodzaju winien być uznany za wroga Ojczyzny.

Tu nie chodzi już o zyski właścicieli ziemskich, czy zarobki robotników rolnych, ani o błahę hasła i wpływy partyjne! Tu zagrożona jest samodzielność gospodarstwa państwa, a co za tem idzie i niezależność polityczna.

Nie straszak strajku nas trwoży, lecz widmo dewaluacji, drożyny i głodu.

Opamiętajmy się, jeszcze czas!

Nowości wydawnicze.

Charles Sarolea, prof. uniw. w E-dynburgu „Wrażenia z Rosji Socjalkrej”, przekład z angielskiego Zofji de Bonny. Nakładem księgarń A. Gma chowskiego. 2. Częstochowa, 925.

Zasłużona już dziś firma księgarska P. A. Gmachowskiego wydała nową pożyteczną książkę, przyswojoną naszej literaturze. Prof. Sarolea, znany przyjaciel Polski, poznał Rosję nie tylko z książek, lecz badał kulturę i umysłowość rosyjską w Rosji przed wojną i w czasie

rządów bolszewickich. Książka jego wydana teraz po polsku w przekładzie — p. Zofji de Bonny, p. t. „Wrażenia z Rosji Socjalkrej”, świadczy o obiektywizmie, wszechstronności i głębi autora. To doskonale napisane dzieło zajmie wybitne miejsce wśród mniej lub więcej naukowych przyczynków i opowiadań o Rosji Socjalkrej. Nadto należy do tych nielicznych publikacji poważnych, które czytają się jak powieść — powieść, przejmującą do głębi ducha.

Prof. Sarolea zajmuje wobec zjawiska bolszewizmu historyczny punkt widzenia — jedynie racjonalny i naukowy. Genezy Rosji socjalkrej doszukuje się w jej przeszłości. Należyte analizuje trzy czynniki, według niego zasadnicze, które kształtowały życie rosyjskie i dzięki swej swoistości stworzyły Rosję bolszewicką. Tymi czynnikami są: charakter narodu rosyjskiego, Kościół prawosławny i jednostki, jakie zasiadały na tronie rosyjskim. Otóż Rosjanie mają niektóre cechy charakteru sympatyczne, lecz naogół są nierównoważeni, chwiejni i to jest przyczyną w nich rozmaitych kataklizmów. Rządy w Rosji były teokratyczne, prawostawie nie wznosiło się, tak jak katolicyzm, ponad walki polityczne, lecz było zależne od czynnika państwowego i w nim szukało oparcia (katolicyzm zaś oparty jest sam na sobie). W końcu czasu sami stawali na czele cerkwi. — Czasami nawet absolutyzm może utrzymać w ryzach naród. — Do tego jednak potrzebne są silne jednostki. Mikołaj II nie był taką jednostką — i przyspieszył katastrofę.

Jest to zasługa autora, że cały szereg zagadnień życia rosyjskiego rozpatruje na sposób zasadniczy, niemal filozoficzny, z głębi ducha narodowego wyodkłada kształty realne, życiowe, jako to: wychowanie, poczucie prawne, zdolności do przemysłu i handlu i t. d. Stopień religijności, moralności, człowieczeństwa narodu zgóry niejako określają, po jakiej drodze potoczy się jego historia.

Na takim tle rozważa autor zagadnienia polityczne, narodowościowe, religijne i inne. — Wartość tych rozważań jest dlatego duża, że nie widać uprzedzeń autora ani do żadnych narodowości, ani

PRZEZ ZAKOPCONE

SZKIEŁKA. 000

Nieustanne deszcze, jakie od szeregu tygodni trapią naszą biedną Polskę, przyciły horyskopy dobrych urodzajów. Robotników gnębi poważna troska o sprzęty gnijące siana, o zbawo o zagrożone kartofle, w dodatku na domiar nieszczęść, zapowiadany jest strajk żniwny przez związki za wodowe robotników rolnych.

Ale ów nadmiar deszczów wyprowadza z równowagi nie tylko rolników, ale zarówno i skromniejszych posiadaczy ziemskich, którzy mają do własnego użytku tyle zaledwie ziemi, ile się jej zmieści w kilku czy kilkunastu doniczkach okiennych. Bo pomyślcie tylko, do jakiego stanu rozpacz doprowadzić mogą nieprzywilejnego do tak nagłych zmian klimatycznych przeciętnego śmiertelnika. Takie ciągłe zmiany pogody, grzmoty, deszcze, wiatry, chwilowe upały, nagłe oziębienia!...

Doprawdy, nawet człowieka zrównoważonego takie wybryki aury doprowadzić mogą do wariacji. Nie też dziwnego, że przy takich warunkach atmosferycznych śledziennikom wywraca się wątroba do góry kamieniami żółciowymi, osoby nerwowej kompleksji doznają formalnych paroksyzmów wodowstrętu, a kapryśne małżonki chorują z reguły na Krynicę lub Rabkę.

Muszę koniecznie w połowie lipca wyjechać do Krynicy, bo jestem poważnie zagrożona na zdrowiu, tak mi powiedział lekarz! — oznajmia swemu mężowi nieuleczalną chora na „pudrową” anemię małżonka.

A czy nie poradził ci twój nadworny lekarz, skąd na ten wyjazd zdobyć 500 zł? — rzuca z powagą w głosie to filozoficzne zagadnienie małżonka.

Także dobre! cóż to może doktor obchodzić, skąd wziąć pieniądze, na wyjazd?

Powinno obchodzić o tyle, że zabiegi lecznicze powinny być możliwe do przeprowadzenia dla pacjentki. A cóż znowu za chorobę nagłą wynalazł twój lekarz.

— Silnie rozwinięta anemia.

— A czy nie zalecił ci przypadkiem używania mniejszej ilości pudru, który nadaje twarzy chorobliwie anemicznej wygląd?

Po tej uwadze przy podobnych djalogach małżeńskich następuje zazwyczaj burza i ulewa łez rzęsiących, huragan spazmatycznych gromów w rodzaju: „Ach, pocóż wyszłam z takiego, tyrańca bez serca!” Często zaś po dyskawkacich zjadliwych spojrzeń rozlegają się grzmoty tłuczonych talerzy i półmisek.

Ponieważ wyjazd na letnie wywczaszy do naszych zdrojowisk i uzdrowisk pociąga za sobą dość znaczne koszty, chorująca na anemię małżonki i słabowita działwie najwygodniej wysyłać na letnisko na wieś, tylko nie do Poraja lub Ostrów, bo tam, rozwydrzeni właściciele letniskowych ubjacji poczytują sobie za obywatelski obowiązek zedrzeć siódmą skórę z każdego letnika. Przecież istnieją jeszcze inne wioski nie mniej uroczyste i malownicze, a bez porównania tańsze. Na potwierdzenie słuszności tych słów pozwolę sobie przytoczyć urwek z listu p. J. G., który mi pisze z Koniecpola.

„Szanowny Panie!

Bardzo dobre, że na imię Panu jest Acer, bo w krytyce życia społecznego ludzie tacy potrzebni są bardzo. Byłoby jednak jeszcze lepiej gdyby na drugie imię było Panu: Justus! W artykule swym, zamieszczonym w nr. 147 „Gońca Częstochowskiego” pisze, Sz. Pan o nadmiernej drożynie u nas letnich mieszkań, ponieważ sam jestem właścicielem letniska w Koniecpolu, prze to łatwo będzie przekonać Pana, że tak nie jest.

W domu moim, chociaż skromnym, ale nie przerobionym ani ze stodoły, ani z obory, a posiadającym, wszystkim upragnione dla letników warunki może Sz. Pan otrzymać pokój za 30 złotych miesięcznie, a w razie życzenia, całodzienne wikt nie zbytkowny, lecz najzdrowszy i najpełniejszy dostateczny, za 2 zł. 75 gr. dziennie”.

Dalej autor listu wylicza wydatki i koszty związane z utrzymaniem domu

letniskowego, wreszcie kończy temi słowami:

„Wszystko to sprawdzić Sz. Pan może osobiście, jeśli zechce przyjechać na spacer do Koniecpola (godzina drogi koleją od Częstochowy 3 pociągi dziennie).

Z poważaniem.

J. de G.

Jak wynika z powyższego listu, że można się urządzić na letnisku dość tanio i wygodnie przy odrobinie zabiegów o wyszukanie odpowiedniego locum.

Zycie na wsi ma swoje uroki i swoje niewygody, a naogół artykuły żywnościowe nie są droższe niż w Częstochowie. Wyjeżdżającym zaś na tego rodzaju swojskie willegiaty udzielić jeszcze kilka rad, zaczerpniętych z bardzo pożytecznej broszurki d-ra Breyora, które im w znacznej mierze pobyt na wsi uproszcza.

Otóż w broszurce p. t. „Z rozmyślań lekarza” (wydanej ostatnio nakładem S-ki „Prawda” Kraków 1925), znajdujemy takie piękne i ekonomiczne sentencje:

„Szukamy zdrowia za granicą, a możemy je wpuścić przez otwarte okna”, „Potrawy mniej smaczne są najzdrowsze, ponieważ nie spożywa się ich za wiele”, „Nadmiar odpoczynku jest tak samo szkodliwy, jak nadmiar pożywności”, „Alkohol powinien powrócić tam skąd wyszedł, to jest do apteki!” itd. Kto według powyższych wskazań lekarza higienisty urządzi się na wsi, tego nawet bardzo tanio kosztować będzie letniskowa przyjemność. Gdyby nie owa rozpacziwa słotna pogoda, ja sam wyjechałbym do Koniecpola, Mirowa albo jakiego Potoka, ale mknąć na wsi, czy mknąć w mieście, to na jedno wychodzi, korzystając zaś z okazji, że udało mi się uzyskać paszport zagraniczny, postanowiłem wyjechać na poszukiwanie słońca — gdzieś na południe Europy, żeby się tam dokumentnie wysuszyć po bezustannych ulewach i chłapaniach. O ile tam słońca nie znajdzie, to chyba z rozpaczki rzucę się w fale Adriatyku. Ale tak źle może nie być za cztery tygodnie.

będzie, zresztą przekonają się czytelnicy

Zaiste tak mokrego lata z pewnością najstarsze stare panny częstochowskie nie pamiętają. W przystępie paroksyzmu czarnej melancholji człowiek zaczyna już powątpiewać w prawdziwość słów starego testamentu, że Pan Bóg już nigdy ludzi karać potopem nie będzie, bo przecież deszcz pada z bardzo małymi przerwami, już z górą dni 40 i 40 nocy. Podobno nawet p. Nojach Priłucki, wzorem biblijnego prąszczura, zaczął już zabiegać o kredyty amerykańskie na budowę olbrzymiej arki, którą zamierza wywieźć „lud wybrany” z tonającej w powodziach Polski do Palestyny.

Nadmjar wody w atmosferze nie pozostaje bez wpływu nawet na pojęcie częstochowską. Oto jedna z miejscowych poetek nadesłała do Redakcji i wzruszająca „Skargę na deszcz”, w której beznadziejnie kwili w ostatnich zwrotkach:

Ciepla, ciepla — świergocze piazyna.
I tuli skrzydła zmoknięte.
Słońca, pogody! — wola drzewczyna
I w górę podnosi ocean.
Bo deszcze za długo pada,
Roślinki już deszczu dość mają
Z koryta swego wyszło morze
O daj pogodę Boże!

Mela Rosa

Jak widzimy, skarga częstochowskiej dziewczyny poskutkowała, gdyż wczoraj po raz pierwszy od szeregu tygodni deszcz nie padał. Może narzeczcie, że nie ma pogody, ale niezależnie od warunków i zmian atmosferycznych wyjeżdżam już w poniedziałek na urlop, bo chcąc czekać na trwałą pogodę, może musiałbym czekać tak samo długo, jak czekałem na paszport zagraniczny, a tymczasem skończyłoby się lato.

Z podróży chętnie przystałbym każdemu zamierzającemu w kolorowych pończochach czytelniczek tańdą widokówkę, ale niestety nie mając dokładnych adresów nie będę mógł wykonać swego najgorętszego zamiaru.

To też podróżowania z podróży zmuszony jestem odłożyć do swego powrotu. Tymczasem zaś: — do widzenia!... A rivederci! — tyle już się zdążyłem nauczyć po włosku.

Acer.

do socjalizmu, ani nawet do bolszewizmu. Szerogowanie zaś rozmaitych faktów, dotyczących spraw poruszonych — to czysto angielska — dodatkna cecha występująca w omawianej książce. Dla autora niema wniosków, gdzie niema dostatecznych uzasadnień faktycznych. — Prof. Sarolea uzasadnia to faktami, — dlaczego Moskwa zosiata stolicą komunizmu; dlaczego musi nastąpić niechybnie upadek komunizmu; dlaczego bolszewicki system wychowawczy musi zbankrutować; dlaczego bolszewicy nawołują do świętej wojny przeciw Anglii i t. d. i t. d. Prof. Sarolea przeprowadza nader ciekawe analogie pomiędzy francuską a rosyjską rewolucją. Co prawda, należy być z analogiami ostrożnym, czytelnik powinien być zawsze krytycznym, musimy zawsze autorowi przyznać uczciwość, widoczną w sposobie traktowania kwestji poruszonych.

Dla nas najważniejsze są te miejsca książki, gdzie autor porusza stosunek Rosji sowieckiej do Polski. Czini to w rozdziale XII, znajdujemy tam dłuższe ujęcie p. t. „Polska — bariera przeciwko bolszewizmowi” i p. t. „Wojenna polityka bolszewickich władców”. W pierwszym ustępie czytamy: „Lord Balfour da wyraz swemu przekonaniu, że silna Polska jest niezbędnym czynnikiem zachowania nowego układu europejskiego” — (str. 127). „Nie będzie przesadą twierdzenie, że zwycięstwo polskie stało się w dosłownym znaczeniu zbawieniem Europy” (str. 129).

Niejednej rzeczy nauczy się z tej książki zarówno przeciętny czytelnik, jako też działacz społeczny. „Byłoby istotnie dziwnem, — mówi w przedmowie Sarolea — gdyby naród angielski nie zainteresował się najdalej idącym, najbardziej pouczającym i najtragiczniejszym ze wszystkich doświadczeń, jakie kiedykolwiek miały miejsce w historii cywilizowanej ludzkości”. I my musimy się za interesować tem „najtragiczniejszym ze wszystkich doświadczeń”.

Tłumaczenie dzieła dobre. Druk i papier piękny. Należy dodać, że wszystkie wydawnictwa księgarń A. Gmachowskiego, poza dużą wartością literacką, odznaczają się piękną szatą zewnętrzną. — O wydawnictwach tych pisze „Droga” z marca b. r.

„Z wielkiem uznaniem należy podkreślić działalność tej młodej prowincjonalnej firmy, która rozpoczyna swą pracę tak wartościowym występem, nadając temu dziełu jednocześnie wyszukana i estetyczną formę — szata bowiem zewnętrzna „Niedzieli” jest doskonała. Należy za zaznaczyć, że jak widać solidne i piękne wydawnictwa są zasadą tej firmy, gdyż nadesłane jednocześnie inne książki przez nią wydane, również nie pozostawiają nic do życzenia. „Unja” — Weysenhoffa, „Dziewiec wśród skał” — d. Annunzia w przekładzie Staffa, „W czwartym wymiarze” — Langego — każda z tych książek wydanych przez firmę Gmachowskiego mile pięści wzrok ładną kartą tytułową, wyraźnym drukiem i pięknym papierem, a nawet „Stara baśń” — Kraszewskiego, wydana w takim, popularnym nakładzie z przyjemnością trzyma się w ręku. Należy życzyć dalszego pomyślnego rozwoju tej młodej firmie, tak wzorowo rozpoczynającej pracę”.

Nakładem tejże firmy wyszły następujące książki o nieprzerwanym wartości:

- D'Annunzio G. — Dziewiec wśród skał, w przekładzie L. Staffa.
- Biegański W. dr. — Myśli i aforyzmy o etyce lekarskiej.
- Janik M. dr. — Dzieje szkolnictwa polskiego.
- Kochanowski J. K. — Polska w świetle psychiki własnej obcej.
- Lack St. — Studja z St. Wyspiańskim.
- Lang A. — W czwartym wymiarze. Opowiadanie fantastyczne.
- Siałkowski E. — Niedziela. Powieść, przekład z szwedzkiego Z. de Bondy.
- Weysenhoff J. Gromada. Powieść.
- Unja. Powieść.

- „Książnica Narodowa”.
- Tom I. — Kraszewski J. I. — Stara baśń.
- „II. — Korzeniowski J. — Spekulant. Kollokacja.
- „III. — Berent W. Fachowiec.

Pielgrzymka do Rzymu

8-go SIERPNI 1925 r.
Biuro podróży ITALIA, Warszawa, Marszałkowska № 137.
Przyjmuje zapisy do dnia 20 lipca. Koszt siedem
niedzielnym pielgrzymki wynosi 111 kl. 685 zł,
111 kl. 480 zł. Prospekty szczegółowe wysy-
łamy na żądanie.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy przyjęli łaskawie udział w oddaniu ostatniej posługi

ś. t. p.

Bolesławowi Nowickiemu

a w szczególności W. P. Dyrektorowi fabr. Czestochowianki, Duhamel'owi, p. p. Marchal'om, inż. Roge i Wierdze, współpracownikom Warsztatu Mechanicznego, ks. ks. prałatowi Wróblewskiemu i Godziszewskiemu za słowa pociechy, orkiestrze fabr. i p. Bursikowi, D. rowi Łokczewskiemu oraz wszystkim przyjaciolom, krewnym i znajomym, składają serdeczne podziękowanie stróżkami

Żoną, córkami i synowiem.

Sejm widownia niebawalnych awantur!

Obstrukcja „Wyzwolenia” przeciw ustawie o reformie rolnej

Warszawa. — Na piątkowym posiedzeniu Sejmu Izba przystąpiła wreszcie do rozegrania własnej bitwy o ustawę o reformie rolnej. Komplet Izby nie zwykle liczny. Po raz pierwszy od dawnego czasu — zajęte są niemal wszystkie miejsca w Izbie. Nastroj oczywiście wysoce podniecony. Ze strony Wyzwolenia i mniejszości kresowych zapowiedziano jak najostrejszą walkę przy pomocy wszelkich możliwych obstrukcyjnych środków. W czasie posiedzenia obstrukcyjniści zapowiedzi swojej dotrzymali.

Na sali obecny był premier Grabski, który złożył oświadczenie rządowe co do stanowiska rządu, oraz co do tego, czy projekt jest zastosowany do okoliczności, w jakich się znajdujemy i czy jest wykonalny.

Przemówienie premiera przyjęto na prawicy i centrum oklaskami, na lewicy natomiast nie wywołało najmniejszego wrażenia, raczej zdaje się lewicę jeszcze bardziej rozjątrzyło.

Posłowie z Wyzwolenia, wspomaganii przez anarchizujące grupy komunistów, Ukraińców i Białorusinów, poczęli zaś wyprawiać dzikie burdy i awantury, gdy marszałek udzielił głosu sprawozdawcy pos. Makulskiemu (Piast). Posłowie Wyzwolenia bili w pulpity, tupali i gwizdali, a gdy z centrum prawej strony Izby zaczęły padać pod adresem Wyzwolenców okrzyki: „to jest robota lliniczów”, „Patrzcie, jak pracuje llinicz”, nagle przewalili tumulty i gremjalnie umknęli z sali.

Izba przystąpiła do głosowania. Obstrukcyjniści z Wyzwoleniem na czele poczęli przy każdej poprawce stawiać wniosek o głosowanie imienne. W głosowaniu okazało się, że większość za projektem wynosi zawsze przeszło 200 głosów, za poprawkami oddawało 22—80 głosów.

Głosowanie idzie niezmierzająco wolno, do drugiej po południu przegłosowano dopiero 14 poprawek.

W pewnej chwili poseł Piotrowski (PPS) zgłasza wniosek, aby głosowanie imienne odbyć na koszt obstrukcyjnistów, ponieważ każdy akt imienne-głosowania kosztuje skarb państwa 40 złotych.

Marszałek oświadcza, że wniosku tego nie może poddać pod głosowanie, i równocześnie stwierdza, że sytuacja jest niemożliwa, wobec czego zawięsza na godzinę posiedzenie i zwołuje konwent seniorów.

Po wznowieniu posiedzenia p. wice marszałek Moraczewski zarządził głosowanie nad dalszą poprawką, a to posła Chrućkiego. Ponieważ we wrzawie nie można było słyszeć zarządzenia p. wice marszałka, Wyzwolenie przeoczyło to zarządzenie i nie zorjentowały się w sytuacji, nie postawiło wniosku o głosowanie imienne, jak to czyniło przy dotychczasowych poprawkach.

Wice marszałek Moraczewski nie mogąc stwierdzić wyników głosowania nad poprawką, zarządził głosowanie przez drzwi. To zarządzenie p. wice marszałka Moraczewskiego jeszcze bardziej podrażniło Wyzwolenców, którzy zaczęli się awanturować z niesłychaną wprost furją.

W sali sejmowej rozgrywały się sceny, których widownia Sejm obecny jeszcze nie był. Sceny te przypominały burzliwe dni w Sejmie ustawo-

dawczym, kiedy uchwalano konstytucję.

Pomimo zarządzonego głosowania przez drzwi, Wyzwolenicy, oraz Ukraińcy i Białorusini nie wyszli ze sali, sądząc, że według regulaminu sejmowego nie można przeprowadzić głosowania, o ile wszyscy posłowie sali nie opuszczą. Jednakże ta interpretacja Wyzwolenców jest nieuczynna, ponieważ regulamin sejmowy w ten sposób nie rozumie sposobu głosowania przez drzwi. Głosowanie zostało przeprowadzone więc przez drzwi. Wyzwolenicy zaś pozostali na sali wraz z niezależną partją chłopską i urozmaicali sobie czas śpiewaniem rozmaitych pieśni, jak „Cześć wam panowie magnaci”, w czem odznaczili się szczególnie członkowie niezależnej partji chłopskiej Ballin i Fiderkiewicz. Posiłowkowie w tych śpiewach Wyzwolenicy.

Gdy p. wice marszałek oznajmił, że w głosowaniu odrzucono poprawkę posła Chrućkiego (Nr. 27), i chciał zarządzić głosowanie nad poprawką nr. 26, (nad którą jeszcze nie głosowano); z powodu awanturnych wprost scen do głosowania znowu nie doszło.

W tym momencie groziło znów starcie ręczne między Wyzwolenicami a P. S. Wyzwolenicy wykrykiwali „ku socjalistom, że są „lokajami endeckimi”. Na to zareagował pos. Kwapiński grożąc posłowi Bągińskiemu z Wyzwolenia, że go wypoliczkuje. W jednej chwili naokoło tych posłów zebrał się inni posłowie i omal nie doszło do bójk. Na pomoc posłowi Kwapińskiemu nadbiegł poseł socjalistyczny Wojciech Malinowski oraz pos. Njski, zaś posłowi Bągińskiemu przybiegli na pomoc posłowie z Wyzwolenia Waleron, Rudziński i inni. Ostateczną umiarkowanym żywiolom udało się przeciwników rozdzielić. W tym momencie doszło ponownie do gwałtownych wymian słów tym razem — podobnie jak przed południem — między posłami Piasta a Wyzwoleniem. I tu żywiłi spokojniejsze zdołały skutecznie zainterweniować.

Oczywista obrad nie można było dalej prowadzić. Z law Wyzwolenia krzyczano nieustannie: „Precz z Moraczewskim!” „Nie będzie Moraczewski marszałkiem!”. Nie pozostało tedy p. wice marszałkowi Moraczewskiemu, jak zarządzić półgodzinną przerwę.

Głosowanie doprowadzono do 31 poprawki (artykułu drugiego), włącznie, poczem posiedzenie zakończono.

Pierwszy krok odwetu Polski

Warszawa. Na wczorajszym posiedzeniu komitetu ekonomicznego Rady ministrów rozważano środki zapobiegawcze dla wyrównania pasywów bilansu handlowego w związku z zarządzeniami niemieckimi o zakazie wwozu towarów polskich do Niemiec.

Dla wytworzenia równowagi, komitet ekonomiczny sporządził listę towarów niemieckich, których wóz do Polski jest z chwilą obecną zakazany. Rozporządzenie to zostanie wydrukowane w najbliższym numerze Dziennika Ustaw.

Objęcie ono artykuły przemysłowe i chemiczne jako to: wyroby maszynowe, cze maszyn (techniczne i elektro-techniczne), kotły, cały szereg tak zwanych towarów końcowych, czyli gotowych wszelkiego rodzaju, artykuły mechaniczne i chemiczne.

Z różniczych artykułów podlegają zakazowi niektóre gatunki owoców.

Uchwały Rady Ministrów.

Rada Ministrów na swem ostatniem posiedzeniu powzięła następujące uchwały:

- 1) Utworzenie państwowej rady emigracyjnej.
- 2) O zmianie właściwości terytorjalnej sądów okręgowych w Łucku i Równem.
- 3) O zmianie granic gminy wiejskiej Zdobunów w pow. zdobunowski.
- 4) Projekt ustawy o ratyfikacji umowy likwidacyjnej z Czechosłowacją z 23 kwietnia r. b.
- 5) Projekt ustawy o ratyfikacji umowy o pomocy prawnej w sprawach podatkowych z Czechosłowacją z 23 kwietnia r. b.
- 6) Projekt ustawy o ratyfikacji umowy o zapobieżeniu dwukrotnemu opodatkowaniu w dziedzinie podatków spadkowych z Czechosłowacją z 23 kwietnia r. b.
- 7) Projekt ustawy o ratyfikacji umowy o zapobieżeniu dwukrotnemu opodatkowaniu w dziedzinie bezpośrednich podatków państwowych z Czechosłowacją z dnia 23-go kwietnia 1926 r.
- 8) Projekt ustawy o ratyfikacji protoku dodatkowego do konwencji handlowej z Czechosłowacją z 23 kwietnia r. b.
- 9) Projekt ustawy o ratyfikacji konwencji turystycznej z Czechosłowacją z 30 maja r. b.
- 10) Projekt ustawy o ratyfikacji konwencji o małym ruchu granicznym z Czechosłowacją z dnia 30-go maja r. b.

TELEGRAMY.

Rokowania w sprawie paktu.

London. W kołach dyplomatycznych wielkie wrażenie wywarła decyzja rządu, ogłoszona przez Balfoura w izbie lordów, że Anglia zgodziła się przyjąć zasadę przymusowego arbitrażu, przewidzianego paktem Ligi.

Decyzja będzie miała poważny wpływ na dalsze rokowania w sprawie paktu wzajemnej gwarancji.

Cziczerin zgłasza akces sowietów do paktu zachodniego

Berlin. — Wczorajsza „Deutsche Allg. Ztg.” zamieszcza depesze swego paryskiego korespondenta, powołując się na moskiewski telegram w „Petit Parisien”, który zawiera sensacyjne oświadczenie Cziczerna, złożone rzekomo francuskiemu ambasadorowi przy Kremlu, p. Herbette w sprawie stosunku sowietów do paktu zachodniego. Rosja nie może być obojętną wobec stanowiska, zajętego przez Niemcy w tym przedmiocie, jakkolwiek nie starała się ona nigdy wyrwać nacisku na Berlin w tym sensie, aby zapobiedz wstąpieniu mu Rzeczy do Ligi Narodów. Rząd sowiecki wyraża pragnienie, aby projekt paktu doznał szerszego ujęcia, a niżeli dotychczasowe. Gdyby propozycja ubezpieczeniowa mogła być rozszerzona w ten sposób, że objęłaby ona gwarancje zachodnich granic Rosji, miałyby to ten skutek, że rząd sowiektów rozważyłby rewizję swego stosunku do Ligi Narodów.

Anglia wobec Indji.

London. Lord Birkenhead wygłosił wczoraj w Izbie lordów długą mowę w sprawie polityki angielskiej w stosunku do Indji. Zdanie hinduskie, oparte o reformę chelmsford mandatu, które obowiązywać ma do r. 1929, a które narzuca Indjom system parlamentarny, niechętnie jest widziana. Postulaty te nie mogą być spełnione.

Lord Birkenhead jest zdania, że należy przeczekać do ustalonej daty, bo wtedy ukaza się zle i dobre strony reformy. Dalej zwraca się on przeciwko niewspółdziałaniu z Anglią, (non cooperation), co przyczynia się tylko do niepokojów i u-

Odwolanie.

Niniejszym zawiadamiamy Szanowną Publiczność, że zabawa „Lipcówka” w Ostrowach, zapowiedziana na dzisiejszą niedzielę z powodu niepogody zostaje odwołana

Zarząd Straży Pożarnej Ochotniczej

KOSY

najprzedniejszych gatunków do sprzedania
u Inż. F. SAWIDOWICZA
II Aleja 31 Tel. 54

nemożliwa współpracę, o ile rząd hinduski miałby własny projekt konstytucji. Nakoniec lord Birkenhead dał do zrozumienia, że o rozwiązaniu sporu nie może obecnie być mowy.

Parlament francuski uchwalił kredyty na wyprawę marokańską

— Paryż. Po burzliwej debacie Izba przyjęła kredyty marokańskie 411 głosami przeciw 29.

Dalsze postępy ofensywy Abd el Krima

Paryż. Z marokańskiego terenu wojny donoszą, że ofensywa Abd-el-Krime postępuje dalej. Zauważono mianowicie znaczącą koncentrację wojsk kabylickich w okolicy Kel el Ar, oraz przygotowywanie akcji w kierunku na Kawal.

Watykan w obronie waluty włoskiej

Rzym. — „Nazione“ donosi, że Stolica Apostolska, ze względu na przesilenie walutowe we Włoszech, zarządziła, aby wszystkie kongregacje, a także kongregacja „de propaganda fidei“, które dla swych celów potrzebują walut zagranicznych, nie zakupowały tych walut, lecz starały się czerpać z zapasów posiadanych. To współdziałanie Watykanu w obronie waluty włoskiej wywołało we Włoszech wielkie zadowolenie.

Krwawa bójka w sejmie Jugosławii

Sześć zębów wybitych, sześciu postów ciężko rannych

Belgrad. — Dzisiejsze posiedzenie skupczyń było jednym niebawym skandalem. Awantura powstała przy omawianiu kwestji majątków Tur - Taxisa, z powodu których musiał się podać do dymisji minister sprawiedliwości. W czasie przemówienia, a Tribicze wicza opozycja zachowywała się wyzywająco. Tribiczewicz odczytał się wtedy obraźliwie za co poseł Sanic uderzył go tak mocno w pierś, że mowa upadła i zabrzęczała się krwią. Wtedy izba podzieliła się na dwa obozy, które rozpoczęły z sobą formalną walkę kę na pięści. Katarmer i laski były w ciągłym użyciu. Szczególnie katarmerami rzucał poseł Buc z partji Radicza, lecz po pewnym czasie otrzymał tak silne uderzenie w twarz, że wyleciało mu 6 zębów. Poseł Granjevis został uderzony przez jednego z agrarijów szów nogą w brzuch, przewrócił się i zalał się krwią. Prezydent był zmuszony zamknąć posiedzenie, wtedy walka przeniosła się do kuluarów. Tam rzucano się na siebie z podwojną energią. Kres tym rozruchom położyła zarządca merja której z trudem udało się pogodzić walczące obozy. Kilkudziesięciu postów jest rannych, wśród nich 6 ciężko.

Wojna celna z Polską

Berlin. Przemysł bednarski, który dotychczas opierał się na przywozie drzewa polskiego do Niemiec, z powodu wj buchu wojny gospodarczej z Polską poniósł już olbrzymie straty. Produkcja beczek ustala już zupełnie.

Agitacja komunistyczna w Oslo.

Berlin. — W Oslo panuje wielkie wzburzenie, ponieważ dziennik komunistyczny wydał numer angielski, wzywający załogi okrętów angielskich w Oslo do buntu. Inne dzienniki nazywają to jaskrawym pogwałceniem zwyczajów między narodowych.

Oficerowie angielscy oczekują in strukcji z Londynu.

Włochy i Jugosławia uregulowały już swe stosunki graniczne.

Florence. Po 5 miesięcznych pracowitych trudach zakończyły się rokowania włosko-jugosłowiańskie w sprawie granic w Dalmacji. Najważniejsze punkty dotyczą tranzytu przez Fiume i Zara, oraz praw włoskich mniejszości w Dalmacji.

Przewodniczący konferencji senator Quartieri oświadczył dziennika-

rzom, że Włochy są zadowolone z rezultatu.

Wielkie manewry w Polsce.

Moskwa. Prasa sowiecka ogłasza dzisiaj sensacyjne wiadomości z Kowna o wielkich manewrach armji polskiej, które mają się odbyć w sierpniu nad granicą polsko-ukraińską. We długie tego doniesienia w manewrach tych przymają udział w charakterze gości attaché wojskowi Francji, Anglii, Czechosłowacji, Rumunii i państw bałtyckich.

Frunze nad granicą polską.

Mińsk. Do Mińska zapowiedziany jest przyjazd generalissimusa armji czerwonej Frunze na inspekcję wojsk Białorusi sowieckiej.

Na przyjazd Frunzego wznoszone są bramy i mównice, tak, że inspekcja przybierze charakter manifestacji politycznej.

Podobno inspekcja czerwonego generalissimusa pozostaje w związku z zatargami sowiecko-angielskim.

Znów fala gorąca ogarnęła Amerykę.

Londyn. Upały w Stanach Zjednoczonych dochodzą do 41 stopni Celsjusza.

Bezczelny napad bandytów w Rumunji

Lotnicy walczą z bandytami. Rumunja zamknięta granicę. Wjazd i wyjazd zabroniony

Wiedeń. — Nadzwyczajną sensację wywołała tu wiadomość o beczelnym napadzie bandy rozbójników na miejscowości Sinaja, gdzie znajduje się letnia rezydencja króla rumuńskiego oraz liczne pałace i wille magnatów rumuńskich. Bandyci w sile 40 ludzi napadli na Sinaję, steroryzowali ludność miejscową i zajęli się energicznie rabunkiem.

Nieliczny oddział policji nie odważył się zaatakować dobrze uzbrojonych bandytów, lecz zaalarmował telegraficznie najbliższe dowództwo wojskowe, które wysłało natychmiast oddział lotników w celu wypędzenia bandytów z miasta.

Aeroplany przybyły na miejsce i zaczęły ostrzeliwać bandytów z karabinów maszynowych. Po krótkiej walce bandyci opuścili Sinaję i zbiegli, ukrywając się w okolicznych lasach.

Rząd rumuński wydał natychmiast, szereg energicznych zarządzeń, zmierzających do uniemożliwienia bandytom ucieczki zagranicę oraz otoczenia bandy i wylapania niebezpiecznych a beczelnych bandytów.

Granica rumuńska została zamknięta. Wjazd i wyjazd z Rumunji jest zabroniony.

Na miejsce napadu bandyckiego zjechała komisja śledcza, która energicznie zajęła się wysłedzeniem kierunku, w którym zbiegli bandyci, oraz okolicę w których się ukryli.

Okolice Sinaja są energicznie przeszukiwane przez silne oddziały policji i wojska, które jednakże mają utrudnioną pracę ze względu na gorzyste okolicę, pokryte rozległymi lasami.

Narazie na trop bandy nie natrafiono, jednakże możliwość ucieczki, wobec energicznych zarządzeń władz, jest prawie wykluczona.

Ten niesłychanie beczelny napad jakiego jeszcze w Rumunji nie notowano, wywołał olbrzymie wrażenie w całym kraju. O pochodzeniu bandy krąży najrozmaitsze fantastyczne pogłoski, przeczące sobie wzajemnie. Niekto twierdzi, że jest to banda sowiecka, która przybyła z Rosji, inni znowu uważają, że jest to próba terroru domorosłych komunistów, wreszcie mówią również, że jest to połączenie paru oddziałów bandyckich, które od pewnego czasu grasowały w okolicy i znęcone zostały nadzieją obfitego łupu.

Oczywiście wszystkie te wersje należy brać z zastrzeżeniem, gdyż narazie są one oparte jedynie na domysłach.

Bolszewicy głodzą Polaków wysiedlonych z Białej Rusi.

Wilno. Przyszły tu pierwsze wiado mości o wysłaniu partji zesłańców byłych ziemian Polaków w głąb Rosji. Partja zatrzymana została w Łobodzie,

gdzie miała oczekiwać na drugą partię, w której przybyciu obie partje miały być wysłane na Murmań. Wobec tego, że ludzie ci nie zdążyli zabrać niezbędnych rzeczy, zaplanowała wśród nich niedza i głód. Kilku z nich zwróciło się do konwoju o środki żywności, ten jednak odmownie odpowiedział, wówczas wysłancy oświadczyli, że wola ponieść śmierć na miejscu, aniżeli błaskać się o głodzie. Kilku z nich aresztowano siłą włożono do wagonów i wysłano w niewiadomym kierunku. Innych odstawiono do Petersburga. W drodze kilku zdołało uciec, inni, którzy pozostali a pośród nich kobiety rzuciły się z rozpacz pod pociąg.

6 milionów złotych przeznaczy rząd na roboty publiczne na Górnym Śląsku

Pan minister skarbu postanowił udzielić związkom komunalnym województwa śląskiego z państwowego funduszu gospodarczego pożyczki w wysokości 6 milionów złotych.

Kredyty te mają być użyte na roboty inwestycyjne miejskie, przy których znajdują zatrudnienie bezrobotni.

Z wyasygnowanej na ten cel kwoty 6 milionów złotych została już uruchomiona połowa; reszta uruchomiona będzie w miarę postępu robót.

Niemcy szykają tranzyt polski!

Warszawa. Sfery urzędowe otrzymały wiadomość, że na jednej ze stacji granicznych władze niemieckie celne odmówiły przyjęcia transportu desek, przeznaczonych na tranzyt przez Niemcy do Belgii i Francji. Zachowanie się władz niemieckich jest naruszeniem konwencji barcelońskiej, która nakłada na państwa, które zawarły tę konwencję, obowiązek przepuszczania tranzytu towarowego, z wyjątkiem materiałów wojennych. Oczekiwano należy, że rząd polski uczyni co należy, aby zapobiec tego rodzaju praktykom.

O duszę dziecka!

Odezwa Polskiej Macierzy Szkolnej.

Huk strażów z Gimnazjum im. Lelwela w Wilnie rozszedł się po całej Polsce, zaniepokoił umysły, kazał zwrócić uwagę społeczną na te zjawiska, jakie wyrastają już do miary tragedji. Czujność zaostrzona obawą o najwyższe dobro — o szkołę i dziecko polskie, poczyna doszukiwać się źródła przyczyn, sumienie społeczne z łękiem patrzy, że po Wilnie przyszedł dramat dziecka w Sosnowcu, a obecnie nadchodzą znowu bolesne wiadomości o zających w Gimnazjum im. Kościuszki w Słonimiu, Toruniu, Lwowie itd.

Sporadyczność tych zjawisk, wywołujących głęboką troskę zarówno o powagę, jak i spoiłość szkoły i dziecka — skłania Zarząd Główny Polskiej Macierzy Szkolnej do zwrócenia się z apelem zarówno do nauczycielstwa, jak i rodziców, z apelem do ich serc, sumień i rozważy, aby wejrżeli w głąb istoty faktów, ocenili je nie pod kątem uprzedzeń i chwilowych rozgorączceń, ale zmierzli miarą sprawiedliwą i bezstronną.

Ogromna trudność sytuacji wychowawczej nauczycielstwa, ta trudność, którą rodzice interesujący się szkołą powinni rozumieć i odczuwać, może wywoływać niejednokrotnie ponoszenia fałszywe i nieodpowiednie. Ale z drugiej strony obniżający się poziom etyczny i moralny zarówno społeczeństwa dorosłego, jak i młodzieży, wyłamywanie się z pod wpływów wszelkiego autorytetu, swoboda wkraczająca w dziedzinę samowoli, fałszywe stosunkowanie się do życia, wreszcie wpiły panoszącej się trucizny drukowanego słowa — oto co ogół rodziców wespół z nauczycielami musi zważyć w swoim sumieniu.

Uzdrowienie stosunków musi wyjść jednocześnie z dwóch źródeł: z domu i szkoły. Dom musi dać materiał zdrowy i krzepki, odporny na wszelkie procesy rozkładu i destrukcji — szkoła do takiego materiału musi przystosować właściwy sposób działania.

Abymy taki materiał przygotować, trzeba stworzyć środki informujące ogół rodziców o zadaniach wychowawczych jako to: Kola i Czytelnia Macierzy, organizacje rodzicielskie, współdziałające z nauczycielskimi, trzeba zachę-

Zawiadomienie.

Magistrat podaje do wiadomości, że Biljoteka Miejska imienia D-ra Bięgańskiego

została przeniesiona

do domu Nr. 10 przy ul. Dąbrowskiego i otwarta dla publiczności.

Magistrat.

cać młodzież w kierunku wstępowania do harcerstwa i samopomocy uczniowskiej, trzeba zwalczać psychologicznie, a wówczas przyjdzie opanowanie nerwów, zniknie przesadna nerwowość, chorobliwie przeczuwanie i niemoc ustąpi miejsca zdrowiu i tężyznie.

Ale nade wszystko musi przyjść dobra, nieuprzedzona wola, zrozumienie całej odpowiedzialności przerażających zjawisk, gorące postanowienie likwidacji faktów z Wilna i Słonimia.

Niech okres wakacyjny posłuży do tego, aby tę wielką sprawę przemysłową w sumieniu społecznym z początkiem roku szkolnego wprowadzić w czyn, stanąć z akcją ratowniczą najwyższego dobra: młodzieży.

Do akcji takiej Zarząd Główny Polskiej Macierzy Szkolnej wzywa cały ogół rodziców i nauczycielstwo polskie.

Prezes: Józef Świeżyński.
Sekretarz: Józef Andrzejowski.

Na oświatę robotniczą

W dniu dzisiejszym miejscowe Chreścijańskie Zjednoczenie Zawodowe udrząca publiczną kwestę na rzecz oświaty robotniczej. Niema zapewne nikogo, kto by nie rozumiał znaczenia w raz: oświata. Oświata — to prawdziwe światło, oświecające ciemne drogi życia; to jedyny umacnianie pierwiastka, czyniącego człowieka tem, czem on jest: pogromką najmilszych zwierząt, ujarzmicielem najpotężniejszych żywiołów przyrody; oświata — to moc, która wznosi ludzkość ku wyżynom najpromienniejszych ideałów. Dla państw, narodów i poszczególnych ludzi jednostek służy za broń w walce ze współzawodnikami. Człowiek, pozbawiony oświaty, oddany bywa na pastwę losu, staje się łupem nieprzyjaciół, gorszych częstokroć i drapieżniejszych od najgorszych i najbardziej drapieżnych przyswojonych wilków. Błądząc w ciemnościach, potkną się, upadną i zginą bezpowrotnie w każdej chwili może. Dla posiadaczy mnogich zasobów pieniędzy, tego uniwersalnego środka i miernika wszelkiej wartości, oświata, nę trudną jest do zdobycia, lecz w jaki sposób nabyć oświatę ci, którym środków pieniężnych brak nawet na kawałek pierwszego chleba?

W naszym mieście znajdują się liczne rzesze ludzi, łaknących chleba powszedniego a spragnionych światła nauki i do jej słońca wyciągających spracowane dłonie. Zeby im przyjąć z pomocą, chętnochwiekie Chreścijańskie Zjednoczenie Zawodowe udrząca wspo mianą, publiczną kwestę, licząc na poparcie społeczeństwa tak miejscowego, jako też z innych stron przybyłego; tak chreścijan, których religij istota jest miłość bliźniego, jak również wyznawców postępu ludzkości, którzy okazują wyznanie swoje nie tylko w słowach ale i czynie.

Niech nikt nie słucha osobników, co setki i tysiące złotych wydają na rzeczy zbytkowne, a gdy na cele dobra publicznego przychodzi im wydać grosz jeden, lamentują i krzyczą. Przeciwnie, niechaj każdy wie, że wszystko, co dobrego jest na świecie z ofiarności początek wzięło i na ofiarności prawie zawsze polega. Oby kwestarki i kwestarze w dniu 12-ym lipca znajdujący się na ulicach miasta byli przypomnieniem obowiązku tej ofiarności. Oby szczególnie chreścijańskie odczuli ową Chreścijańską zasadę: „Mitujcie bliźnich waszych!“ i mieli w pamięci owo zamienne upomnienie Chrystusa: „Dajcie, a będzie wam dano“.

Przew. kom. kwesty
R. Zaleski.

dami Jarociński, lat 28, fotograf z zawodu oraz Konstancja Sarnowicz 1.50.

Z ciekawszych momentów rozprawy zasługuje na uwagę całkowicie przyznanie się do winy oskarżonego, który zeznał, że proceder fałszowania monet uprawiał w ciągu kilkunastu tygodni i zdołał spuścić w obieg około 300 fałszywych 50-groszówek. Jarociński zaznaczył również, iż fabrykację pieniędzy dokonywał bez wiedzy Sarnowiczowej i wogóle stawał gorąco w jej obronie, a nawet, jak to w toku rozprawy wyszło na jaw, nie pozwolił swemu obrońcy składać części winy na Sarnowiczową, oświadczać, że w przeciwnym razie odbierze obronę.

Po zbadaniu licznych świadków, wysłuchaniu przemówień prok. Ledermana oraz obrony mec. Meźnickiego i mec. Wajtrauba, Sąd ufał się na naradę, poczem ogłosił wyrok, mocą którego Jarociński i Sarnowiczowa skazani zostali na 6 lat ciężkiego więzienia z pozabawieniem praw.

Samobójstwo z powodu kalectwa. W ub. piątek o godz. 1 po poł. w mieszkaniu rodziców przy ul. Kuśkiej Nr. 10 usiłował otruć się 26-letni Stanisław Mystek, kaleka bez nogi. Przyczyną rozpacznego kroku była niezdolność do pracy wskutek kalectwa. Nieprzytomnego desperata, przewiezono do szpitala przy ul. Jasnzej na kurację.

Okrutny woźnica. Za zabicie się nad koniem policja spisała protokół na Adama Czepiura (Stodolniana 19).

Kronika handlowa.

Nasz przywóz. Według ostatnich urzędowych cyfr wywozu i przywozu naszego w okresie od dnia 1 stycznia do 30 kwietnia r. b. przywieźliśmy towarów z zagranicy za 692,733 tys. zł. wywieźliśmy zaś za 420,574 tys. zł. Różnica bilansu in minus wynosi 272,159 tys. zł.

W przywozie wzrosł ogromnie import artykułów żywności pierwszej potrzeby. Wzrost ten wyraża się cyfrą: 97,559 tys. zł. Wszelkiego rodzaju artykułów przedzłanianych i ubrania sprowadziliśmy więcej niż w roku ub. o 32,811 tys. zł. a resztę sprowadziliśmy znaczna ilość maszyn oraz surowca. To wszystko wpłynęło na fakt, iż przywóz wzrosł w stosunku do r. ub. z 452,693 tys. zł. na wyżej podaną cyfrę.

Wywóz z Polski. Wywóz nasz spadł w stosunku do pierwszych czterech miesięcy r. b. z 443,975 tys. zł. na 420,574 tys. zł. O spadku tym zdecydowała niższa cena węgla, za który uzyskaliśmy w tym czasie w r. ub. 112 milij., w obecnym zaś 54 milij., pod czas gdy wywieziona ilość obniżyła się z 5,531 tys. tonn na 3,146 tysięcy tonn.

Wywóz z Polski wzmógł się natomiast znacznie w dziedzinie przemysłu drzewnego, oraz produktów małych i średnich gospodarstw rolnych (trzcina, mięso, jaja). Gdy wartość jednej tonny towaru poza węglem wynosiła w r. ub. 192 zł. wartość tonny obecnie wynosi 239 zł. — Wywozimy więc bardziej wyrobione produkty. — Wartość importowanej tonny wynosiła do 532 zł.

Pod tym względem nie dorównujemy zagranicy.

Praktyk handlowy z Hiszpanią. Rząd polski zamierza nawiązać stosunki handlowe z Hiszpanią i konwencje handlową, której domagają się w Polsce koła przemysłowe, jednak stosunki wewnętrzne w Hiszpanii stanęły temu na przeszkodzie.

Z ważniejszych galezi, kierujących do Hiszpanii swoje produkty, wymienić należy przedewszystkiem przemysł okręgu Lby Handlowej w Bielsku (sukno wełniane) maszyny przedzłaniacze i meble gięte, naczynia emalowane itp., które przedostawały się nie tylko do Hiszpanii, lecz i do Afryki.

Z KRAJU.

Obłąkana podpalaczka. W Jabłkowie pod Wągrowcem wybuchł onegdaj wieczorem pożar w zabudowaniach gospodarstwa Wincentego Nitkiego. W płomieniach stanęła stodoła, która spaliła się doszczętnie. Jak się okazało następnie, żona Nitkiego, Rozalja, w przystępie szału zamknęła się w stodołę i podpaliła ją. Ofiary pomieszenia



„Patefon”
wyt. przedstaw. Tow. Akc. PATHE

Zawiadania Sz. Kliencie, że na czas remontu lokalu frontowego sprzedaż odbywa się w tym samym domu wejście z bramy.

Rowery na raty!

H. IMICH

II-ga ALEJA Nr. 16 w PODWÓRZU.

Farby, pokosty, cement, gips.

Papiery: Pisemny, pakowy i tektura.

zmysłów nie dało się uratować. Po ugaszenia ognia wydobyto już tylko zwłoki tej żony.

(-) Smiertelny epilog wesela.

Onegdaj w czasie wesela w Małkowie koło Grodka Jagiellońskiego przyszło około 40 parobczaków, uzbrojonych w broń palącą, bęgaety i patki. Wywołali oni z gośmiń weselnymi sprzeczkę, a potem sprowokowali bójkę, nie chcąc rozjeść się, mimo interwencji policji i wójta. Gdy wreszcie nadszedł komendant posterunku, awanturnicy poczęli uciekać w kierunku Kiernicy. Za uciekającymi pospieszyli w pogoń chłopcy, a do padłszy Jana Harasyma z Kiernicy, za bali go kołami.

Przewrót w leczeniu wściekliczyny.

Obecnie skuteczniac będą to lekarze powiatowi.

Badania nad szczepionką przeciw wściekliczynie udowodniły, iż do uodpornienia ludzi pokąsanych przez zwierzę ta wściekła, może być użyty zarzek zabity. Wyniki tych badań posiadają doniosłe znaczenie, gdyż pozwalają na stosowanie leczenia zapobiegawczego poza zakładami pasteurowskiemi.

Jak wynika z ostatnich zarządzeń Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia, każdy przypadek pokąsania przez zwierzę wściekłe lub podejrzane o wściekłość, będzie obecnie aż do czasu wydania nowych przepisów radykalnie leczony w pierwszym rzędzie przez lekarzy powiatowych, którzy w porozumieniu z lekarzami weterynaryjnymi uprzednio mają ustalić fakt istnienia wściekliczyny u zwierzęcia, które pokąsało.

Leczenie pokąsanego lekarz powiatowy ma rozpocząć niezwłocznie po otrzymaniu szczepionki, zażądaną drogą telegraficzną z Państwowego Zakładu Higieny w Warszawie.

Leczenie pokąsanych osób wojskowych uskuteczniają lekarze formacji wojskowych.

ZE SWIATA.

(-) Pociąg przejeżdża nad śpiącym dzieckiem. W pobliżu stacji granicznej Schneckenu w Czechach północnych, gdzie pociąg towarowy zakreśla ostry łuk przed małą stacją Karł, maszynista spostrzegł w ostatniej chwili dziecko, leżące między szynami. Pociąg zatrzymał już było niemożliwym, lecz mimo to, dołożył wszelkich starań, by zahamować rozpedzone wagony, które jednak przejechały ponad uspięciem dzieckiem. — Gdy wreszcie lokomotywa stanęła, przerażona załoga pobiegła do dziecka. Leżało ono niekietnie, pogrążone dalej w głębokim śnie. Podczas, gdy ojciec dziecka był w pracy, a matka po za domem, maleństwo wyszło na plant kolejowy, a znuzone upałem, ułożyło się między szynami i usnęło.

(-) Z obłopca okrętowego wieokrólem Indji. W Ameryce wiekość milionerów zajmowała w swych młodych latach, jak świadczą ich biografje, bardzo mierne stanowiska. Milionerzy dzisiejsi rekrutują się z posród dawnych sprzedawców gazet, czyszcicieli butów itp. Nie każdemu jednak wiadomo, że także obecny wieokról Indji brytyjski lord Reading, był kiedyś chłopcem okrętowym. Opowiedział o tem jednemu z dzien-

nikarzy angielskich w tych dniach, — gdy przejechał na urlop do Anglii i odwiedził swoje posiadłości w Reading, skąd pochodzi właśnie jego obecne nazwisko, otrzymane przezeń wraz z podniesieniem go do stanu szlacheckiego.

Oświadczył on otwarcie, że w swoim czasie, gdy został mianowany wieokrólem Indji, nie miał specjalnych zdolności do piastowania tego urzędu ani też nie utrzymywał żadnych stosunków z Indjami i nawet nie znał dobrze tego kraju.

Lord Reading raz tylko był w Indjach i to jako chłopiec 17-letni. Pracował on wówczas, jako praktykant marynarski na okręcie żaglowym, jadącym z Rio de Janeiro do Kality. Głównem jego zadaniem było zmywanie pokładu oraz ściąganie lin i żagli. W najśmielszych jego marzeniach nigdy nie zjawiała się myśl, że kiedyś wróci do Indji, jako głowa tamtejszego rządu i przedstawiciel króla.

HUMOR I SATYRA

Miły braciшек

Mały Staś niezwykle późno wraca raz pewnego ze szkoły. Na zapytanie starszej swej siostry, gdzie tak długo był, odpowiada:

- Bawilem się w listonosza. Na całej ulicy naszej oddawałem listy!
- Skądże wzięłeś tyle listów?
- Wiesz przecież, że całą paczkę, która leżała w twojej komoście związana czerwona wstążką!

Maiwność

Młoda dama przychodzi do rzeźnika i mówi:

- Przed trzema tygodniami kupiłam tu bardzo dobrą szynkę. Mogę jeszcze taką samą dostać?
- Ależ naturalnie, tu mam dziesięć doskonałych szynek.
- Dobrze, wezmę jeszcze dwie, ale pod warunkiem, że mi pan zaręczy, iż to są szynki z tej samej świni.

Która żona?

- Kawula—rzecze strażnik więzienia do jednego z więźniów—wasza żona przyszła was odwiedzić.
- Która żona?
- Wasza żona—powtarzam.
- Ale która żona, pytam się jeszcze raz. Siedzę tu bowiem z powodu dwuzęstwa.

KEFIR

nasz, z dobrego mleka i wyborów smietany, jest to najdobre smaczny i zdrowy dla dzieci i dorosłych, odżywczy i lekkostrawny dla słabych i rekonwalescentów, podwyższa wagę ciała i wzmacnia organizm, również dobrze działa na żołądek i przy anemji.

WYTWÓRNIJA KEFIRU „BULGARIN”
ul. Panny Marii 10, (w podwórzu na prawo).
ABONENTOM ODSŁA SIĘ DO DOMU.

PAKI SKRZYNIĘ Walcówka
do sprzedania
Wiad. Adm. „G O Ń C A”
III-ola ALEJA Nr. 52

Własny dach nad głową — jest szczęścia połowa.

Nie będzie zatargów między właścicielami domów, a lokatorami, brak mieszkań zdrowotnych przekażesz czynsz płacony za [komorne,

jeżeli

Spółdzielnia Mieszaniowa „WLASNA ZAGRODA”

będzie posiadała tysiące członków-udziałowców.

Zadaniem Spółdzielni jest utworzyć na zachodzie m. Czeszochowy, na terenach najsłabszych i z najlepszym powietrzem **przedmieście ogrodowe.**

Każdy członek udziałowca ma prawo do posiadania na własność domu 2, 3 lub 4 pokojowego z ogródkiem na rozpięty 10-30 letnie.

Co miesiąc nowo wybudowane domy z funduszu udziałowego będą rozlosowywane publicznie dla członków udziałowców. Pierwsze losowanie odbędzie się w II połowie sierpnia r.b.

Wpisowe wynosi 10 zł., udział 250 zł. **spłacony miesięcznie po 25 zł.**

Zapisy przyjmują się:

W biurze Spółdzielni Aleja 54, lokal Stow. Kupców Polskich codziennie od godz. 4-7 wiecz. oraz na Lisisku przez cały dzień.

DoKtór med.

J. LIPIŃSKI

powrócił

przyjmuje od 12-3 po poł.

ul. Panny Marii Nr. 1.

Sprawozdanie.

kasowe z „Tygodnia Kwesty” urzędzonego przez Czeszochowski Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża

Przychód	zł. 4.544 9 gr.
Rozchód	528 22 "
Zysk	zł. 4.016 70 gr.

KOMITET
Polskiego Czerwonego Krzyża w Czeszochowie.

Fryzjer damski pierwszorzędna siła znany w Czeszochowie pracuje obecnie II-ga Aleja 30 firma „Uniersal” z poważaniem Witold.

Damski fryzjer specjalista przyjmie uczennicę II Aleja 30 „Uniersal”

Do sprzedania dom z ogrodem waznym 3 mieszkanie Rynek Wieluński Nr. 40.

Meble wszelkiego rodzaju sprzedaje i kupuje kredensy, stoly, krzesła, otmiany, szafy, bielizniarki iustrija, umywalnie, kwiertniki, sardy-niery Aleja 12 Gliński.

Zgubiono dokumenty wojskowe na imię Florjan Pa-czynski zaginione dnia 1 kwietnia w Będzinie

Zgubiono kartę demobilizacyjną wyd. przez D-wo 2 p. a. p. Leł. w Kielcach na imię Antoniego Ma-tuszczaka.

Uczeń z ukończoną 5 kl. szko-łą Wydziałową oraz ukończoną szkołą handlową, obznajmio-ny z ka. pojedynczą i podwójną, piśmiennem maszyną oraz steno-grafią polską poszukuje od 1 lipca posady jako kasjera lub księ-żkowego. Zgłoszenia piśmiennie proszę na-destać pod: Leopold Krysiński ul. św. Ro-cha 31

Sklep do odstąpienia Wie-łuński Rynek 9.

Profesor matematyki przyspe-sabia do matury oraz do wszystkich klas szkół średnich z ma-tematycznych prze-dmiotów i łaciny Ko-siulski 33 m 6, II piętro

Wliczek rasowy 8 mies. do sprze-dania Wiad. II Al 24m.2

Domek składający się z czte-rech mieszkań do sprzedania tenio. O-stański Grosz ul. Kra-kowska 10 168

Sklep z mieszkaniem do sprzedania Waly Pra-we 22

Inteligentna panielke poszukuje pomocy do dziec, po-siada bardzo dobre świadectwa Oferty do Gońca pod „Skromne wymaganie”

Wycieczka do Afryki

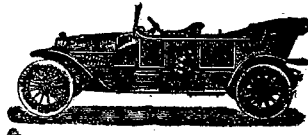
Żyto i inne zasiewy do sprze-dania na pniu, 4 uło z pszczołami Wiad. Dabrowskiego Nr. 15 u gospodarza.

Do sprzedania zaraz otomana pary-ska przekraczana z ma-feratem, kryta dywan-em, otomana, otoman ka pluszowa z 120 zł., leżak, krzesła dębowe II Aleja 31 Lappo

Do sprzedania domy z ogrodami, gos-podarki w różnych ce-nach, plac do budowli sklepy z mieszkaniami Wiad. II Aleja 28 Kowalski.

Zgubiono legitymację Kasy Chor-ychy Nr. 52592 na imię Stanisława Ligus

**JEDYNY
CHRZESCJANSKI
KANTOR
PRZEWOZOWY**



Józefa Kossowskiego

w Częstochowie, ul. Św. Stanisława Nr. 5, dom własny, telefon Nr. 499.

Egzystuje od roku 1905-go.

Wynajmuje: Samochody osobowe, i towarowe Landa, Karety, Powozy, Bryczki, Platformy do przewożenia mebli, oraz wozy ciężarowe po cenach konkurencyjnych. O czym ma zaszczyt zawiadomić Sz. Klienci. Obsługa solidna i szybka.

POKOST, FARBY I LAKIERY

po cenach konkurencyjnych

poleca:

W. ORZEŁ SKŁAD APTECZNY

III-cia Aleja 46.

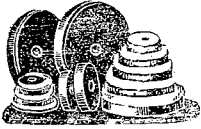
FABRYKA

WYROBÓW SZMERGLOWYCH

E. S. Ciurzyńskiego

Częstochowa, Ogrodowa Nr. 7.

Wyrabia: tarcze szmerglowe, karborem-
--dowe, do ostrzenia pił i t. p. --



Panie, dbające o swą cerę

używają tylko

Crem

„Lactolin“

Jest najwydajniejszym i wypróbowanym kosmetykiem dla pielęgnacji cery. Przeciw czarwonoci, czerpawości, piegów, plamom, wrogom i opaleniznie. Udelikatnia i wybiela twarz. Dla panów po goleniu i masażu jest najlepszą antyseptyką i zabezpiecza od wszelkich podrażnień i pęknięcia skóry — utrzymując jej elastyczność.

Po użyciu **CREMU LACTOLIN** cera staje się świeżą i młodzieńczą.

Ządać w aptekach i składach aptecznych.

W hurtowym dostawca na Kielce jest skład apt. **Kaliński** na Sosnowiec **Jagiellowicz**.

Skład główny: **FR. KLIMKIEWICZ** Częstochowa, ul. Kościuski 58 tel. 82.

**PRYWATNE SEMINARIUM NAUCZYCIELSKIE ŻEŃSKIE
w Częstochowie, ul. Kordeckiego L. II.**

Egzamina wstępny na Kurs przygotowawczy I, II, III i IV odbędą się dnia 1, 2, 3, 4 i 5 września r. b.

Podania, należycie udokumentowane, przyjmuje Kancelaria Seminarjum do dnia 20 sierpnia r. b. od godz. 10 do 12 przed południem.

DYREKCYJA.

**15).
ELEONORA GLYN.
Pod wrażeniem Sfinkska**

Tłumaczyła z angielskiego Hajota.

Oto i teraz gdy on sam określił ich wzajemny stosunek na rosyjskim gruncie, kiedy inicyjatywa w tym kierunku powinna była wyjść od niej. Tymczasem nie pozostało jej nic innego, jak skłonić się sztywno, gdy księżna Ardaczew przedstawiła ich sobie; on zaś wziął krzesło, usiadł obok niej i zaczął prawie jej zdawkowe grzeczności, jak gdyby istotnie widzieli się po raz pierwszy.

Dawno przyjechała? Czy jej bardzo zimno dokuczają w Rosji? Jak długo zabawi? i t. d.

Na wszystko to Tamara odpowiadała jak najkrócej, z wypiekami na policzkach.

Księżka wygłądała czarująco w swym kozackim mundurze; był wesoły, uśmiechnięty; tylko podsiadła oczy mówiły o nieprzespianych wielu nocach.

Zmienił się też w obłęsaju z Tamara. Był wyszukanie grzecznym, jak przystało na dobrze wychowanego Rosjanina, względem gościa w domu jego ciotki.

Właściwie nie był on spokrewnionym z księżną Ardaczew; pierwsza żona jej zmarłego meża była siostrą jego matki; ale od dziecka nazywał ją ciotką, a później Tamantą, lub Tantan-ką i tak już pozostało.

— Jak ci się podobał Kola, Tamaro? — zapytała księżna, gdy po rozjeździe się gości, odprowadziła swą chrześniaczkę do jej sypialni. — Złote serce, najczystszy charakter — tylko chodząca przekora; istne enfant terrible.

— Wydaje się być bardzo miłym — rzekła Tamara, udając, że coś podnosi z dywana. Nawet mówienie o nim drażniło ją.

— Nie jest to typ przeciętnego Rosjanina — ciągnęła dalej księżna. — Pódróżował wiele i jest tak fin jak Francuz. Na ogół nasza młodzież nie będzie zapewne w twoim guście, Tamaro. Mają ciężką służbę wojskową i brak im czasu na galanterję względem pań.

— Czy tak? — rzekła Tamara. — w każdym razie panie stanowią hojną kompensatę. Nie spotkałam dotąd tyłu wykształconych, zachwycających kobiet, co dzisiaj.

— To wyniki naszego wychowania — rzekła księżna. Od dzieciństwa uczy my się wielu cudzoziemskich języków, i dzięki temu obce literatury są nam dostępne, nim zaczniemy analizować na własną rękę; zwłaszcza znamy doskonale angielski, bo w tym języku jest tyle książek dla pańien.

— W Anglii — rzekła Tamara — wszystko podporządkowywa się pod tę normę. Żadna z nas nie może myśleć samodzielnie; inną ją w tem wyręczają; z czasem nie jedyna otrząśnie się i buntuje przeciw temu jarzmu... ale, po-

wiedz mi, mameczko, czemu tu wszyscy przynajmniej ci, których dziś widziam, są tacy blade i zmęczeni? Czy dlatego, że grają po nocach z karty, i bawią się?

— Podczas sezonu, tak; ale to wina naszego klimatu i brak odpowiedniego ruchu w ziemie i ciągłe przebywanie w silnie ogrzanych pokojach. Latem nie poznałabys tych samych twarzy.

Ucałowała Tamara do brzośny, ale przy drzwiach przystanęła jeszcze.

— Nie zgorszyłaś się temi aleksandryjskimi tancerkami, kochanko? — zapytała. — Jestem pewna, że była to jakaś zgłodniała biedota, którą Kola przyciągnął z litości; bo zazwyczaj tak się przedstawiają jego wybrki, gdy się je zbada do gruntu; to też co do mnie, nie przywiązuję nigdy wagi do tego paplaniny?

Tamara, pozostawszy samą, patrzyła długo w dopalające się na kominku drzewne szczapy.

— Ciekawam... ciekawam... szeptała półgłosem; ale czego była ciekawa, do tego nie przyznała się nawet przed samą sobą.

VII.

Nazajutrz był to właśnie ostatni dzień roku starego stylu — dwunasty stycznia według gregoriańskiego kalendarza, — a gdy Tamara około dziesiątej weszła do biurowu księżnej, pełnego cennych minjatur i bibelotów, zastała ją piszącą przy biurku.

— Dzień dobry, drogie dziecko —

**LeKarz-Dentysta
Stanisław PARCZYŃSKI**
ul. Dąbrowskiego 6, I piętro
Przyjmuje od 10-ej—1-ej i od 5-ej—7-ej.

Zakład pogrzebowy

Dozoru kościelnego parafji św. Zygmunta
i św. Rodziny w Częstochowie.

Posiada na składzie wszelkiego rodzaju trumny jako to: zwykłe, dębowe i metalowe oraz wieńce. Wynajmuje ka rawany urząda pogrzeby i załatwia wszelkie czynności związane z pogrzebami, wydaje kwity na zakup placu wieczystych i czasowych oraz przygotowuje na cmentarzu mogiły.

Kancelarja Dozoru mieści się w za budowaniu parafjalnym przy kościele św. Zygmunta Krakowska Nr. 1 pokój Nr. 2.

Dochód z przedsiębiorstwa zostaje przeznaczony na dokończenie kościoła św. Rodziny.

Ecer wykwalifikowany

do trawienia na szkle
Zgłosić się może do Huty Szkła „Hortensja” w Piotrkowie Trybun.

T. Tyflowski stroiciel fortepianów i pianin. ul. Waly 14 obok synagogi.

Maliny w dowolnej ilości do sprzedania ulica Nowa № 34. Kilo 1 zł. 50 gr.

Ponter angielski roczny ulozony oryginalnej masłci do sprzedania Raków ul. Wezosa 18.

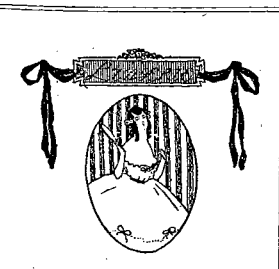
Nadeszły nowe filcowe kapelusze Kościuski 23 m. II

Pokój z oddzielnym wejściem do wynajęcia Kościuski 33 m. 40.

Abiturjentka krak. gimnazjum udzie la lekcji w zakresie 8 kl. (specjalności: łacina, polski, historia) przyjmuje kompelny. Ceny przystępne. Adres: Dąbrowskiego 8 a. m. 2.

ZAKŁAD Mechaniczny i Rowery Reperacje, emalowanie i części z najlepszych firm. Robota solidna. Ceny przystępne. Częstochowa, W. W. Nr 14 obok synagogi nowej.

Która z samotnych pań lub wdów odnajmie pokój kawalerski na poważnym stanowisku. Of. de Administracji „Gońca dla „Jotara”



**Papeterie
pocztówki**

ALBUMY — PORTEFELE
NOTESY — SCYZORYKI
PIORA — OŁYWKI
PAPIER — KOPERTY
ATRAMENTY — KAŁAMARZE
KSIĄŻECZKI — MALOWANKI
LALECZKI — PAPIEROWE
WOJSKO w ARKUSZACH
PAPIER

pakowy i higieniczny
SERWETKI — BIBULKI
POWINSZOWANIA — LAURKI
FARBY — PEDZLE
pedzelki i t. p. przedmioty niezbędne dla każdej wytwornej pani, praktycznej gospodyni, dżentelmana, ucznia, pensjonarki i dziecka

POLEGA w WIELKIM WYBORZE I NAJLEPSZYCH GATUNKACH

**SKLEP
„GOŃCA”**

II Aleja № 26. — Telefon 50.

CENY UMIAKOWANE.
OBSŁUGA UPRIEMIA.



Teatr „ODEON”

Program od soboty 11 do wtorku 14 lipca 1925 r.

SZCZEGÓŁY W AFISZACH I PROGRAMACH.

Początek ostatniego seansu o godzinie 10-ej wiecz.

CENY MIEJSC POPULARNE
KRZESŁO I ŻŁ. (łącznie z podatkiem.)

Najznakomitsza i Najpiękniejsza Gwiazda ekranów Europy **Xenia Desni**
w swej najnowszej Krecacji

„POKUSA”

(Pod maską zmarłej)

Dramat życiowy w 7-miu aktach według scenarjusza **F. CARLSENA.**

Rzecz dzieje się w Rotterdamie, Sonthamptonie, Tangerze, Marsylii i Nicei. Przepiękne widoki! Niezrównana gra! Oszołamiąca wystawa!

Nad program: **Niedziela na plaży** Pół godziny homerycznego śmiechu i nadzwyczajnego humoru w 2 odsłon.

Kino-Teatr „NOWY”

Program od Czwartku 9-go do Niedzieli 12-go Lipca 1925 r. (włącznie.)

Ceny miejsc popularne: krzesło 1 złoty. Pocz. seansów jak zwykle, ostatni o godz. 10-ej

Najnowszy i kompletny sukces! **Premjera jakiej dawno nie było!**

Najpiękniejsza Kobieta Świata

Polęzny dramat życiowy w 8 aktach W roli głównej premijowana piękność uroczą **Lee Parry.** Barwna podróż nababów, poszukujących ślicznych kobiet! Międzynarodowy Konkurs Piękności. Dramat silnych konfliktów życiowych! W całej pełni szal Karnawałowy w Rzymie Luksusowa wystawa, mistrzowska reżyserja i gra artystów! Przemijający grozą wybuch Wezuwiusza i straszliwe teożo dzieło zniszczenia.

Dział Adresowy.

Zgłoszenia do tego działu przyjmuje (Kancelarja) Stow. Kupców Polskich Aleja III-cia Nr. 64. — Apteczne składki.

Wacław Orszel Aleja 46.

Banki.

Bank Związków Ziemiaków Sp. Akc. Aleja 22.

Banki Kredytowy Tow. Akc. we Lwowie, Oddział w Częstochowie — ul. Panny Marii 18 Tel. 129 dyrekcji tel. 419.

Drukarnie.

F. D. Wilkoszewski Aleja Nr. 52.

Dentysty.

St. Parczyński ul. Dąbrowskiego 6.

Fabryki cukrów.

Piotr Dębki ulica Piłsudskiego 17.

Składy cukru i towarów kolonialnych.

Wartownia Kupców Polskich Sp. z ogr. odp. w Częstochowie II Aleja Nr. 39, tel. 501.

Księgarnie.

A. Gmachowski II Aleja Nr. 39.

Miayny parowe.

Biela Piłc Krakowska 155.

Technicznie handlowe biura i domy.

„Premia” Aleja 30.

Składy kawy, herbaty, kakao.

„Miska Kawa” Leon Piotrowski II Aleja Nr. 24

Telefony 28 i 240.

Zakłady Międzianko-Kotlarskie.

Józef Binart ul. Waly Nr. 8.

Zelazne wyroby i kuchenne naczynia.

Witold Nowicki II Aleja 33.

Edmund Heine Wieluński Rynek 54 (d. własny)

Polca: maszyny i narzędzia rolnicze, oleje, smary, naftę, smołę, papę, gwoździe, cement, gips i trzcinę sufitową

Składnice Wyrobów Państwowego Monopola Tytułowego.

Wartownia Kupców Polskich w Częstochowie S-ka z ogr. odp. II Aleja Nr. 39 telef. 501.

ROWERY!

Nadszedł nowy transport angielskich i francuskich znanych firm.

UWAGA: dla urzędników państwowych i komunalnych specjalnie dogodne warunki.

„DOBROPOL” ŁÓDŹ, PIOTROWSKA 73 w podwórzu.

TANIEJ NIŻ WSZĘDZIE

Damskie pończochy od 75 gr. Męskie skarpety od 55 gr. Modne kamizelki, swetry i t. p. poleca:

Wytwórnia trykoty i pończoch **HELENY KOWALSKIEJ** ul. Kościuszki Nr. 23.

Choroby piersiowe

leczy „Balsam Thjocolan Age” (pluc)

Jednocześnie i przywraca apetyt, wzmacnia organizm, powiększa wagę ciała, usuwa uporczywy kaszel i chorobliwe poty. Używać za poradą lekarza. Sprzedają apteki i składki apteczne.

Cukiernia i Fabr. „WERSAL”

Poleca znane ze swej dobroci wyroby wchodzące w zakres cukiernictwa oraz

Ostatnia nowość Elektryczna parzalnia czarnej kawy

Z poważaniem **S. SITARZ.**

Częstochowa, II Aleja 28

Podaje się do wiadomości zainteresowanych, że

Roczne Kursy Handlowe

Stowarzyszenia Kupców Polskich w Częstochowie

będą czynne i w przyszłym 1925/26 r. szkolnym Wykłady rozpoczną się w pierwszych dniach m-ca września r. b.

Blizszych informacji udziela i zapisy przyjmuje codziennie, oprócz niedziel i świąt, Sekretariat Stowarzyszenia Kupców Polskich w Częstochowie (III Aleja 54) w godz. 4—6 po poł. do dnia 31-go lipca r. b. włącznie i później od dnia 15-go sierpnia r. b.

Dyrekcja.

SKŁAD DRZEWA M. M. FAKTOR

Częstochowa, ul. Kościuszki Nr. 2, róg Jasnohorskiej, telefon 370.

zawiadania, iż uruchomił przy składzie swym:

Heblarnię, oraz maszyny do obróbki drzewa

Duży wybór drzewa budowlanego i stolarskiego.

DOSTAWA WŁASNA. CENY KONKURENCYJNE.

Firma istnieje od 1888 roku.

P. DĘBSKI FABRYKA Cukrów i Czekolady

Częstochowa, ul. Piłsudskiego 17 telefon 59.

Na warunkach dogodnych

poleca firma

EDWARDA KINDERMANA

Kościuszki 26. Tel. 341.

Kompletowe wyposażenie, jadalnie, salony, gabinety, i kuchnie. Szafy, bielniki, łóżka, szafeczki, umywalki, łóżeczka, toaletki, kredensy, stoły, krzesła, fotele, zegarówki, tremy, biurka, biblioteki, fotele klubowe, otomany, kozetki, materace sprężynowe, różne meble żelazne, wózki dziecięce, wózki i łóżeczka dla lalek, saneczki i.t.d. Wyroby koszykarskie Wielki wybór chodników, dywanów ceratowych, linoleum i firanki.

Prosimy odnowić prenumeratę

CENA PRENUMERATY:

Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. z odnośnikiem do domu 5 zł. 15 gr. Zagranicą 5 zł. Diodzielnicych pisma na miejscu 3 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Koszt czeski w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

SKLEP „Gońca Częstochowskiego” ul. Panny Marii 26. Telefon Nr. 50.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetry przed tekstem 35 groszy. W tekście i na dole 25 groszy, za tekstem 15 groszy. Drobną ogłoszenia: wiersz napisowy 20 gr., każdy dalszy wiersz po 12 gr. Ogłoszenia zamieszczone i niestwierdzone 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 100 proc. droższe.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Powinowajalnej wszystkie komunikaty, instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesować codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—2 po poł. Reklamów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA, ul. PANNY MARII Nr. 52. Telefon Nr. 245. Skrzynka pocztowa Nr. 45.

UWAGA: 1. Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens ogłoszenia nie zostały wypaczone. 2. Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada. 3. Zastrzeżenie miejsca bywa względnie o tyle, o ile zwalniają na to względy techniczne. 4. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telefonicznie.

Redaktor i Wydawca **F. D. WILKOSZEWSKI**

Powiatowa Kasa Chorych w Częstochowie.

- Recepcyjny lekarzy chorób akuszerijskich.
- 11-go lipca r. b.
 - Dr. Granwald Kościuszki 17. 12-go lipca r. b.
 - Dr. Kędzierski ul. Piłsudskiego 5 13-go lipca r. b.
 - Dr. Granwald Kościuszki 17. 11-go lipca r. b.
 - Recepcyjny lekarzy chorób wewnętrznych. 11-go lipca r. b.
 - Dr. Goldman Piłsudskiego Nr. 9. 12-go lipca r. b.
 - Dr. Bleisak ul. Kilińskiego Nr. 13. 13-go lipca r. b.
 - Dr. Błagowidow Panny Marii 33

Lekarz-Dentysta MICHAŁ GREJNIEC

ul. Panny Marii (I Aleja) Nr. 10 Telefon 250.

Przyjmuje od 9—1 i od 3—7 wiecz. Dla Członk. Kasy Chorych, Urząd. Państw. oraz niezamiatanych cen zniżone

Piperazyina musująca „ORBIS”

zawiera 4% czystej piperazyiny i stosuje się przy dnie, kolce nerwowej, plasku w drogach moczowych, artretyzmie, reumatyzmie, stwardnieniu tętnic i t. p. cierpieniach. Wyrób T-wa dla Przemysłu i Handlu Aptecznego „Orbis” Sp. Akc. w Częstochowie. Żądać w Aptekach i drogerjach tylko z firmą „Orbis”

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny w Częstochowie obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po zmarłych:

- 1) Józefie Zamościu, wierzycielu sumy rubli 3 000 z 2/10% i kaucją rub. 300 zabezpiecz. na nieruchomości w m. Częstochowie, oznaczonej Nr. hip. 1895.
 - 2) Ruchli z Jarzabków Zygielman, współwłaścicieli nie-uchomości w m. Kłobucku, oznaczonej Nr. hip. 12.
 - 3) Moszko Basmac, wierzycielu sumy 8.333 mk. 50 fen. z 2/10% i kaucją 850 mk. zabezpiecz. na nieruchomości w m. Częstochowie, oznacz. Nr. hip. 1131.
 - 4) Chanie z Wierzbickich Braunowej, właścicielki nieruchomości w m. Częstochowie, oznaczonej Nr. hip. 45.
 - 5) Teofilu Fiszera, właścicieli niepodzielnej połowy nieruchomości w m. Częstochowie, oznacz. Nr. hip. 454.
 - 6) Janika vel Jakóbka Żelkowskiego, właścicieli niepodzielnej połowy nieruchomości w m. Częstochowie, oznacz. Nr. Nr. hip. 124 i 155.
 - 7) Franciszce z Biumenthalów Bergmannowej, wierzycielce ogólnej sumy rubli 1.800 z 2/10% i kaucją, zabezpiecz. na nieruchomości w m. Częstochowie, oznaczonej Nr. hip. 261.
 - 8) Jakóbku vel Jeruzalimie Hertz, wierzycielu sumy rubli 4.000 z 2/10% i kaucją rubli 400, zabezpiecz. na nieruchomości w m. Częstochowie oznacz. Nr. hip. 568.
- Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczono na dzień 28-go października 1925 r. i w tym terminie osoby interesowane winny się stawić w kancelarji hipotecznej w Częstochowie, dla zgłoszenia swych praw pod skutkami prekluzji
- 1) Częstochowa, 8 Wierśnia 1925 r.
Pisarz Hipoteczny **K. Portkiewicz.**